



POLSKI INSTYTUT SPRAW
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

BIULETYN

nr 37 (569) • 25 czerwca 2009 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Łukasz Adamski, Bartosz Cichocki,
Mateusz Gniazdowski, Beata Górka-Winter, Leszek Jesień, Agnieszka Kondak (sekretarz redakcji),
Łukasz Kulesa, Ernest Wyciszkiewicz

Aktywność międzynarodowa Rosji w odpowiedzi na światowy kryzys finansowy

Jarosław Ćwiek-Karpowicz

Rosja stara się wykorzystać globalny kryzys finansowy do wzmocnienia własnej pozycji międzynarodowej. Służyć ma temu budowa koalicji państw rozwijających się, na czele której chce stać. Jednym z postulatów wysuwanych przez władze Rosji jest zwiększenie udziału nowych mocarstw regionalnych w międzynarodowych instytucjach finansowych, kosztem USA oraz innych państw zachodnich. Działania FR obarczone są dużym ryzykiem niepowodzenia, głównie z powodu jej słabego potencjału gospodarczego oraz rozbieżności interesów ewentualnych członków koalicji.

W czerwcu br. Rosja podjęła intensywne działania na forum międzynarodowym. Przedstawiciele światowego biznesu, nauki i polityki mieli okazję do wymiany poglądów podczas Forum Ekonomicznego w Petersburgu (4–6 czerwca), określanego mianem „rosyjskiego Davos”. Kilka dni później odbył się w Moskwie szczyt Organizacji Umowy o Bezpieczeństwie Zbiorowym (OUBZ), a także zebranie Rady Międzypaństwowej Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EAWG) – najważniejszych z punktu widzenia Rosji inicjatyw reintegracyjnych na obszarze poradzieckim. Następnie przywódcy Chin, Rosji, Indii, Brazylii, Iranu, Pakistanu, Afganistanu i państw Azji Środkowej spotkali się w Jekaterynburgu (16–17 czerwca) w ramach szczytu Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW) oraz grupy Brazylia–Rosja–Indie–Chiny (BRIC).

W większości spotkań uczestniczył prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew, który w swoich wypowiedziach wyraźnie koncentrował się na sprawach kryzysu światowego i potrzebie reformy międzynarodowego systemu finansowego. Ważne było również wspólne wystąpienie w Petersburgu minister rozwoju gospodarczego FR Elwiry Nabiulliny oraz komisarz UE ds. handlu Catherine Ashton, w którym stwierdzono, że do końca roku Rosja pozytywnie zakończy negocjacje członkowskie ze Światową Organizacją Handlu (WTO). Jednakże kilka dni później premier Władimir Putin oświadczył, że FR wycofuje się z tych rozmów, utworzy unię celną z Białorusią i Kazachstanem i wspólnie z tymi krajami zacznie negocjować nowe warunki wejścia do WTO.

Główne cele i postulaty. Wydaje się, że kolejność zorganizowanych przez Rosję spotkań nie była przypadkowa. Najpierw strona rosyjska próbowała zbadać perspektywy współpracy finansowej i gospodarczej z państwami zachodnimi. Świadczy o tym obietnica przyspieszenia negocjacji w sprawie akcesji do WTO. Deklaracja premiera Władimira Putina, poprzedzająca spotkanie przywódców państw członkowskich SzOW oraz BRIC, była natomiast sygnałem, że Rosja nie chce współpracować z UE i USA w celu wyjścia z kryzysu. Po raz pierwszy od czasów konstruowania antyamerykańsko nastawionej grupy państw w odpowiedzi na wojnę w Iraku, Rosja podejmuje próbę stworzenia koalicji wymierzonej przeciwko interesom USA. Tym razem dotyczy ona sfery finansowej, a sojusznikami Rosji mają być państwa Azji i Ameryki Południowej o największych gospodarkach. Celem takiej koalicji byłoby ograniczenie udziału dolara amerykańskiego w międzynarodowej wymianie handlowej oraz rezerwach walutowych poszczególnych państw, a także wzmocnienie pozycji krajów rozwijających się w globalnych instytucjach finansowych, głównie w Międzynarodowym Funduszu Walutowym (MFW) i Banku Światowym (BS).

Według Rosji pierwszy cel może zostać zrealizowany w wyniku zwiększenia udziału międzynarodowej jednostki rachunkowej SDR (ang. *Special Drawing Rights*) w rezerwach walutowych. Jeszcze przed szczytami SzOW i BRIC Rosja ogłosiła plan dywersyfikacji własnych rezerw i wymianę 10 mld USD na SDR, podobnie jak zrobiła to Brazylia (10 mld USD) i Chiny (50 mld USD).

Rosja postuluje także modyfikację sposobu wyznaczania wartości SDR, co będzie możliwe dopiero pod koniec 2010 r. Obecnie jest ona wypadkową wartości dolara amerykańskiego (44%), euro (34%), japońskiego jena (11%) i funta szterlinga (11%). Rosja chce rozszerzyć „koszyk walut” o inne waluty. Prezydent Miedwiediew zaproponował także, aby w wymianie handlowej członków SzOW używać nowej waluty rozliczeniowej. Mogłaby ona przypominać bezgotówkowe ECU, funkcjonujące w UE przed wprowadzeniem euro.

Rosja przygotowuje propozycję zmian w systemie MFW/BŚ, które najpewniej zostaną zaprezentowane przed tegoroczną sesją w Stambule (6–8 października). Projekt uwzględni nowy podział głosów w Radzie Dyrektorów, który, jak można przypuszczać, ograniczy pozycję USA (obecnie 16,77%) i państw zachodnioeuropejskich, np. Holandii (2,34%) i Belgii (2,09%), natomiast zwiększy liczbę głosów Chin (3,66%), Rosji (2,69%), Indii (1,89%), Meksyku (1,43%) i Brazylii (1,38%).

Uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne. Rosjanie są świadomi słabości gospodarczej własnego państwa. W porównaniu do Chin, które w 2009 r. odnotują wzrost PKB o 6,5%, rosyjski PKB zmniejszy się co najmniej o 7,5%. Rosja dysponuje także coraz mniejszymi zasobami finansowymi, nagromadzonymi w okresie wysokich wpływów z eksportu surowców energetycznych. Obecnie są one wykorzystywane do pokrycia deficytu budżetowego, a nie do modernizowania gospodarki i rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu. Dążąc do utrzymania stabilności społecznej, rząd Putina nie ogranicza wydatków. W obliczu przedłużającej się światowej recesji, taka polityka może pogłębić kłopoty gospodarcze Rosji. Mimo to władze tego kraju starają się wykorzystać kryzys finansowy do wzmocnienia pozycji FR, przynajmniej na obszarze poradzieckim. W tym celu doprowadziły do powstania funduszu antykryzysowego EAWG (10 mld USD), wpłacając do niego 7,5 mld USD. Kolejne państwa b. ZSRR negocjują z FR warunki otrzymywania kredytów. Jej możliwości są jednak znacznie ograniczone. Rosja potrzebuje wsparcia finansowego Chin, dysponujących prawie 2 bln USD rezerw.

W celu ograniczenia roli USA w światowym porządku finansowym Rosja zmuszona jest do współdziałania z Chinami. Juan już teraz staje się ważną walutą w międzynarodowych stosunkach gospodarczych i finansowych. Do tej pory bank centralny Chin podpisał porozumienia dwustronnej wymiany walut (ang. *currency swap*) z bankami Argentyny, Indonezji, Korei Południowej, Malezji, Hong Kongu i Białorusi. Dzięki tym umowom importerzy chińskich towarów mogą rozliczać się w juanach (zamiast w dolarach). Rosja zachęca także rząd chiński do zliberalizowania gospodarki i dopuszczenia do wymieniałości juana. Według ministra finansów Aleksieja Kudrina, jest to najkrótsza droga, aby w ciągu 10 lat juan stał się światową walutą rezerwową.

Rosja obawia się jednocześnie nadmiernego wzrostu pozycji Chin i dlatego w celu jej równoważenia chce pozyskać do nowej koalicji pozostałe mocarstwa regionalne. W rezultacie musi uwzględniać interesy wielu państw (np. powodzenie rosyjskiego pomysłu reformy MFW/BŚ jest uzależnione od uzyskania aż 85% głosów państw członkowskich), co nie należy do tradycji jej polityki zagranicznej. Po upadku ZSRR Rosja preferowała raczej relacje dwustronne bądź takie, w których miała zagwarantowaną pozycję dominującą. Dlatego też choć po szczycie BRIC jej władze deklarują wsparcie dla Indii i Brazylii w odgrywaniu ważnej roli w ONZ, to jednak mając na uwadze ich opór przed rozszerzeniem grupy G8 o Chiny, można wątpić w szczerość podobnych oświadczeń.

Wnioski. Rosja odniosła niewątpliwy sukces, doprowadzając do pierwszego szczytu przywódców BRIC oraz zwiększenia znaczenia SzOW w regionie (obecność przywódców Iranu, Indii, Pakistanu, Afganistanu, Sri Lanki i Mongolii nie będących członkami SzOW). Jednak powstanie pod jej kierunkiem trwałej koalicji państw rozwijających się, wymierzonej w interesy finansowe USA, jest mało prawdopodobne. Wynika to przede wszystkim ze słabości potencjałów gospodarczych większości ewentualnych członków koalicji. Ponadto nie wszystkim tak bardzo jak Rosji zależy na osłabieniu pozycji USA. Państwa te są powiązane z gospodarką amerykańską w różnym stopniu i preferują, by dolar pozostał główną walutą w rozliczeniach międzynarodowych i rezerwach krajowych. Ponadto w nowej koalicji dominowałyby Chiny, co nie jest z punktu widzenia Rosji pożądane.

Podczas październikowej sesji MFW/BŚ dojdzie więc zapewne do zwiększenia w Radzie Dyrektorów liczby głosów niektórych państw rozwijających się. Dzięki podjętej w czerwcu aktywności dyplomatycznej, Rosja także ma szansę na tym skorzystać. Reforma ta nie będzie jednak oznaczała radykalnej zmiany porządku finansowego, która jest niemożliwa bez współpracy z USA oraz państwami UE.